

□ □ □ □ □ □  
**RECENZJE**  
□ □ □ □ □ □

**Kalinowska A. (red.) 2011 –  
Różnorodność biologiczna w wielu odsłonach.  
Wybrane zagadnienia z ekologii  
i ochrony środowiska –  
Uniwersyteckie Centrum Badań  
nad Środowiskiem Przyrodniczym,  
Uniwersytet Warszawski, ss. 296.  
[ISBN 978-83-917679-5-5]**

Książka składa się z dwóch części. Część I nosi tytuł „Różnorodność biologiczna w wielu odsłonach”. Jej Autorzy to siedemnastu specjalistów z różnych dziedzin tego szerokiego i – niestety – często nadużywanego zagadnienia. Termin „bioróżnorodność” został wprowadzony w latach 80. ubiegłego stulecia przez Edwarda O. Wilsona i zaczął żyć własnym życiem w różnych dziedzinach. Trudno więc nie pisać tu wszystkiego o... wszystkim (np. o zdrowiu i kulturze) W tym przypadku Autorzy trzymają się tematu przyrodniczego i są zdyscyplinowani, w czym widzę też rękę Redaktorki, która dobrze dobrała zespół ekspertów.

Programowy artykuł A. Kalinowskiej pt. „Dla trwałości życia – różnorodność biologiczna a dobrostan ludzkości” nawiązuje do konferencji na szczycie ONZ w 1972 roku w Sztokholmie, która zainspirowana była raportem Sithu U Thanta (ówczesnego sekretarza generalnego ONZ). Wówczas też rozpoczęły się dyskusje na temat edukacji ekologicznej. To właśnie w edukacji ekologicznej dopatrywano się nadziei na poprawę stanu środowiska, grożącego katastrofą ekologiczną. Sądzę, że projekt jest aktualny do dziś, a jego rezultaty ciągle pozostawiają wiele do życzenia. I tak od 1985 roku ONZ poświęca uwagę międzynarodowym kampaniom, które mają pobudzić działalność krajów, uzmysławiając globalne znaczenie (i nieuchronność) pewnych zjawisk. Jedną z tych kampanii to działanie na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (2005–2014) i ogłoszenie Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej.

Mnie szczególnie zafrapowały uwagi Autorki dotyczące związków między różnorodnością biologiczną a zdrowiem człowieka. Zainspirowane były monograficzną



książką, której promocja odbyła się w 2008 roku w Bonn pt. *Sustaining Life – How Human Health Depends on Biodiversity*. Redaktorami i inicjatorami powstania tego dzieła byli Eric Chivian i Aaron Bernstein. Autorzy tej monografii to nie tylko ponad stu ekspertów z dziedziny szeroko pojętej ekologii, ale także ponad trzystu konsultantów.

Nie sposób tu wymienić wszystkich Autorów interesujących rozdziałów, składających się na treść recenzowanej przeze mnie książki. Są to bowiem zarówno prace przeglądowe, jak i wyniki badań własnych. Znaleźć tu można wskazówki jak żyć „po Bożemu” pióra S. Jaromego, reprezentującego Ruch Ekologiczny Św. Franciszka z Asyżu, ale omówiono też i ekonomiczny wymiar różnorodności biologicznej w lasach (L. Płotkowski) oraz kwestię ochrony obszarów sieci Natura 2000 (W. Lenart). Jesteśmy przecież niemal codziennie świadkami łamania tych przepisów w Polsce.

Ucieszył mnie artykuł A. Batorczak (mojej znacznie młodszej Koleżanki z dawnego Instytutu Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym), która wiele uwagi poświęciła edukacji ekologicznej w terenie. To dosyć rzadkie podejście w erze filmów przyrodniczych (nie ujmując im wartości edukacyjnej!) i Internetu! Opracowanie Autorki opiera się na doświadczeniach z kilku krajów europejskich (w tym Polski). Jest to artykuł bardzo przydatny i inspirujący wykładowców szkół wszystkich szczebli (w tym szkół wyższych). Autorka przywołuje na zakończenie słowa Edwarda O. Wilsona, które można traktować jako apel do wszystkich mieszkańców Ziemi: „Ochrona bioróżnorodności jest inwestycją w nieśmiertelność”.

O tym jak kierować różnorodnością biologiczną, której celem jest m.in. ochrona procesów i systemów przyrodniczych i wprowadzenie zasad zrównoważonego użytkowania gatunków i ekosystemów, dowiadujemy się z artykułu J. Radziejewskiego, który opiera się przede wszystkim na dokumencie, jakim jest przyjęta w 1982 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Światowa Karta Przyrody. W rozdziale tym znajdziemy również wybrany przegląd konwencji, a także zalecenia dotyczące obszarów chronionych, wynikające z międzynarodowych ustaleń. Najnowszą inicjatywą międzynarodową jest utworzenie Europejskiej Sieci Geoparków. A więc mamy do czynienia z ochroną dziedzictwa geologicznego.

Ale są i inne, naukowe i jednocześnie emocjonalne sukcesy. M. Nakonieczny i A. Kędziński piszą o sukcesie, jakim jest program restytucji niepylaka apollo w Pienińskim Parku Narodowym. Jest to rezultat żmudnych badań tego gatunku, który wprawdzie występuje w całej niemal Palearktyce, ale zagrożony jest wyginięciem ze względu na nieciągły areal występowania. Na sukces restytucji złożyły się szerokie działania rozpoczęte w latach 90. ubiegłego wieku (w tym hodowla, odtworzenie siedlisk, prace badawcze nad biologią niepylaka i wreszcie inwentaryzacja i stały monitoring liczebności jego populacji). Badaniami objęto też mikroklimat,



zanieczyszczenia, a także biologię i biochemię motyla (bałam się, że jego wizerunek będziemy znać tylko... ze znaczka pocztowego!). No i udało się – w niektórych miejscach Pienińskiego Parku Narodowego na stałe osiedliło się blisko 500 motyli. To naprawdę radosny sukces zespołu badaczy – dociekliwych i cierpliwych!

Jest też w książce wiele ciekawych informacji na temat modelu kurpiowskiego w dziedzinie rolnictwa (E. Priwiezienczew). Tu dowiemy się o właściwościach różnych zwierząt hodowlanych – gęsiach, kaczkach, krowie polskiej czerwonej, świni złotnickiej białej, owcach olkuskiej i wrzosówce, koniku polskim i koniu huculskim (ważne nie tylko dla biologów, ale i dla naszych parlamentarzystów). Ale są w monografii i inne ciekawe tematy, dotyczące np. ogrodów botanicznych i banków genów (R. Muranyi), skutków inwazji biologicznych (B. Jaroszewicz). Tu m.in. sporo na temat niecierpka drobnokwiatowego, gatunku wszędobylskiego (który zresztą osiedlił się także w moim przydomowym ogródku w Łomiankach). A również o „inwazyjnych” małżach w ekosystemach jeziornych. Tu mają dużo do powiedzenia nasi Koledzy z dawnego Instytutu Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym – A. Stańczykowska, K. Lewandowski i trzeci współautor opracowania – A. Kołodziejczyk.

Druga część książki zatytułowana jest „Mówić o różnorodności biologicznej nie tylko w roku 2010. Sposoby popularyzowania wiedzy”. Swoje przemyślenia zamieściło tu czternaścioro Autorów. Wprowadzenie Kalinowskiej przygotowuje Czytelnika na smutny scenariusz wydarzeń, jakie czekają nas w najbliższych latach. Otóż przy obecnie notowanym tempie zmniejszania się różnorodności biologicznej już w 2050 roku 11% terenów naturalnych, które jeszcze istnieją, przekształci się w tereny rolne, co pociągnie za sobą rozbudowę miast i związany z tym rozwój infrastruktury. A to z kolei spowoduje zmianę klimatu. Nie trzeba zbytnio wyteżać wyobraźni, aby zrozumieć wynikające stąd zagrożenia dla świata przyrody. Trzeba dodać do tego znikome zainteresowanie i wiedzę obywateli o skutkach takich zmian, efekt słabej popularyzacji wiedzy. Popularyzacja wiedzy nie cieszy się bowiem uznaniem nawet nauczycieli akademickich, a media poświęcają raczej uwagę sensacyjnym wydarzeniom codziennym. Sama byłam świadkiem, jak jeden z redaktorów TVN 24 dziwił się, że krajobraz stworzony przez Holendrów na terenach rolniczych Polski może być obiektem jego ochrony! Jaki to zabytek? – pytał. Mają więc jego zdaniem rację liczni złażnieni ciszy mieszkańcy miast, że chcą ten teren zamienić w kolonię domków wypoczynkowych!

W tej części książki dowiadujemy się o komunikacji społecznej w Konwencji o różnorodności biologicznej (B. Haczek), jakim językiem mówić i jakich argumentów używać w stosunku do różnych rozmówców (A. Kalinowska), o programach edukacyjnych prowadzonych przez Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego (to zresztą jeden z najwspanialszych Ogródów, jakie dane mi było zwiedzać)



(H. Werblan-Jakubiec). Ciekawa jest też oferta Wydziału Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego (K.E. Skóra). Ma ona na celu uświadomienie społeczeństwu (a szczególnie młodzieży), że przyroda naszego kraju nie kończy się na plażach Bałtyku, a jego wody to nie tylko ryby – notabene często pojawiają się na naszych talerzach ryby chronione prawem, o czym nie wiedzą nie tylko konsumenci, ale i producenci! Zainteresowanie moje wzbudził artykuł traktujący o konieczności promocji i popularyzacji rodzimych ras w rolnictwie. I tu również nie może się obejść bez budzenia świadomości rolników. Ciekawe, co o tym sądzą politycy? (E. Martyniuk i G.M. Polak). I wreszcie rola popularyzacji wiedzy poprzez festiwale nauki (tu na przykładzie Siedlec i Olecka, ale przecież istnieją i inne) (R. Kowalski, M. Obrębska i Z. Wysokińska). W tym artykule ucieszyła mnie uwaga o tworzeniu agrozrezerwatów – giną bowiem na naszych oczach chabry, rumianki i kąkole. (Sama zresztą sprowadzałam je do mojego ogródka od dr. Łuczaja!).

Nie sposób omówić tu wielu ciekawych i inspirujących przykładów rozwiązywania lokalnych problemów i przedstawiania gotowych recept na rolę komunikacji społecznej (artykuły E. Struckiej, K. Koseckiego, I. Morzoł, P. Skubały i R. Wiśniewskiego – ten ostatni wiele uwagi poświęca postawom mieszkańców Warszawy; dobrze dowiedzieć się czegoś o nas samych!).

Epilogiem prezentowanej przeze mnie monografii jest apel ogólnopolskiej konferencji, która odbyła się 17 maja 2010 r. na Uniwersytecie Warszawskim pod znamennym tytułem: „Mówić o różnorodności biologicznej nie tylko w roku 2010 r.”. Jego *credo* brzmi następująco: „Różnorodność biologiczna to życie. Różnorodność biologiczna to my”.

Zamiarem tej recenzji jest zainteresowanie jak najszerszego grona Czytelników szeroko pojętymi problemami przyrody i złożoności świata, w którym żyjemy – a przede wszystkim odpowiedzialności każdego z nas za losy środowiska.

Książka wydana jest bardzo starannie, ozdobiona ciekawymi ilustracjami (grafika fotograficzna autorstwa Janusza Radziejowskiego). Duże brawa dla Redaktorki tej monografii – Anny Kalinowskiej i dla Autorów, których zaangażowanie wzmocniło siłę przekazu. Spodziewam się, że znajdzie ona uznanie nie tylko w gronie przyrodników, nauczycieli, przewodników, ale i pracowników samorządów, którym przychodzi często decydować o losach przyrody w najbliższym otoczeniu.

**Gabriela Bujalska**